

# Staniewski, Tadeusz

---

## O pochodzeniu i przynależności narodowej Paula Nipkowa

---

Kwartalnik Historii Nauki i Techniki 3/3, 439-443

---

1958

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej Bazhum, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych tworzonej przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie ze środków specjalnych MNiSW dzięki Wydziałowi Historycznemu Uniwersytetu Warszawskiego.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.



Tadeusz Staniewski

## O POCHODZENIU I PRZYNALEŻNOŚCI NARODOWEJ PAULA NIPKOWA

OD REDAKCJI

W historii telewizji bardzo głośne jest nazwisko inż. Paula Nipkowa, który w 1884 roku zbudował urządzenie pod nazwą teleskop elektryczny, znane powszechnie w literaturze technicznej jako tarcza Nipkowa.

Urządzenie Nipkowa pozwalało rozłożyć obraz na części składowe, które nazywamy elementami obrazu, za pomocą obracającej się tarczy o 24 otworach. Odpowiednie urządzenie elektryczne sprawiało, że każda część ulegała kolejno rozkładowi na szereg punktów, które działały na komórkę selenową połączoną przewodem elektrycznym ze stacją odbiorczą. Komórka selenowa przewodziła prąd słabiej lub silniej, zależnie od jasności elementu obrazu rzutowanego w danej chwili na komórkę poprzez jeden z otworów tarczy. Na stacji odbiorczej znowu za pomocą tarczy poruszającej się dokładnie w tym samym tempie i za pomocą specjalnego urządzenia elektrycznego następowało składanie obrazu.

System Nipkowa był w wielu późniejszych projektach urządzeń telewizyjnych bardzo często proponowany przez wynalazców jako zasadniczy składnik budowy kamery i odbiornika telewizyjnego.

Nipkow urodził się w Lęborku na Pomorzu i rzekomo uczęszczał do gimnazjum w Wejherowie. To zapewne posłużyło drowi Feliksowi Burdeckiemu, znanemu przed wojną popularyzatorowi historii techniki, za powód do sugestii o polskim pochodzeniu twórcy podstaw telewizji. Nipkowowi Burdecki poświęcił w broszurze *Telewizja* wydanej w Warszawie w 1936 roku, specjalny rozdział pod znamienym tytułem: Jak Paweł Nipkow stał się ojcem telewizji.

Radziecki autor popularnonaukowej broszury o telewizji *Dalnowidzenie* (Moskwa—Leningrad 1950) K. A. Gładkow wprost nazwał Nipkova Polakiem, pisząc w rozdziale *Disk Nipkowa* na s. 11: „To zadanie rozwiązał w bardzo pomysłowy sposób polski inżynier P. Nipkow“. Z jakich źródeł korzystał Gładkow pisząc te słowa, nie jest nam znane. Natomiast wielka encyklopedia radziecka pod hasłem „Tarcza Nipkowa“ podaje jako jej autora niemieckiego inżyniera Nipkowa.

Z przytoczonych wyżej względów Redakcja zwróciła się do dra Tadeusza Staniewskiego, kierownika Państwowego Archiwum Powiatowego w Wejherowie, z prośbą o zbadanie przynależności narodowej Nipkowa.

Otrzymane wyjaśnienie publikujemy niżej.

Dookoła osoby Paula Nipkowa — jak ktoś powiedział „ojca telewizji“ — jeszcze na kilka lat przed II wojną światową powstawać zaczęły legendy, którym dał początek dr Burdecki, nauczyciel tymczasowy fizyki w państwowym gimnazjum w Wejherowie. Opierając się na czyjeś niesprawdzonej opowieści, ogłosił on drukiem, że Nipkow był obywatelem miasta Wejherowa i Polakiem. Wersja ta w czasach, kiedy telewizja była jeszcze w powijakach, poszła rychło w zapomnienie.

Samo nazwisko Nipkow szerszemu ogółowi na Wybrzeżu nie było znane. Opracowane na krótko przed I wojną światową przez dra Franciszka Schulza dwie wielkie monografie historyczne powiatów: lęborskiego, bytowskiego, wejherowskiego i puckiego wśród setek nazwisk osób działających w XIX w. na terenie Wejherowa i Lęborka nie czynią żadnej wzmianki o jakimkolwiek Nipkowie. Dopiero przed kilku laty sprawa rodowodu P. Nipkowa ożyła na nowo i to w ten sposób, że pewien literat upatrując w brzmieniu nazwiska Nipkow dowód polskości jego nosiciela, usiłował znaleźć potwierdzenie prawdziwości swej hipotezy w aktach miejskich Wejherowa. Poszukiwanie uderzyło w próżnię z dwóch powodów: po pierwsze Paweł Nipkow nigdy nie przebywał w Wejherowie, a po drugie, nazwiska na -ow nie oznaczały i nie oznaczają osób polskiego pochodzenia.

Dla każdego, kto w pewnej bodaj mierze zetknął się z onomastyką Pomorza, jest rzeczą jasną, że nazwiska kończące się na -ow odnoszą się do rycerstwa zachodniopomorskiego, które już przed kilkuset laty uległo kompletnej germanizacji, a następnie w okresie reformacji przyjęło religię ewangelicką. Na Wybrzeżu (powiat wejherowski i pucki) spotykamy zaledwo parę takich nazwisk rodowych, które w czasach dawniejszych przesiedliły się z powiatu lęborskiego. Są to: możny ród hrabiów von Krowow, protektor ewangelików i niemczyzny i ród hrabiów Prebendow (Przebendowskich), który dochował wierności polskości i katolicyzmowi. Wszyscy inni: Belowowie, Bülowowie, Rewenthlowowie byli przybyszami i kolonizatorami niemieckimi późniejszej daty. Nipkowie — jak udało się stwierdzić na podstawie akt sądowych poniemieckich w Lęborku —

byli kupcami osiedlonymi w Lęborku i nie nosili szlacheckiego przydomka von. W powiecie lęborskim — jak wskazują znowuż akta notarialne pow. lęborskiego — nazwisko to poza terenem miasta występuje raz tylko jeden, a w powiecie wejherowskim nie znajdujemy go w ogóle.

Ocalałe szczęśliwym zbiegiem okoliczności i przechowywane w Archiwum Powiatowym w Wejherowie katalogi uczniów gimnazjum wejherowskiego z II połowy XIX w. rozwiązują naszą zagadkę niemal bez reszty. Paweł Nipkow nigdy nie uczęszczał do gimnazjum w Wejherowie, uczęszczał natomiast tam brat jego Hermann Adolf Joseph Nipkow. Urodzony w 1864 r. w Lęborku na Pomorzu był Hermann Nipkow synem tamtejszego piekarza, wyznania ewangelickiego. W wejherowskim gimnazjum spędził lat 11 i jak wynika z uzyskanego tam świadectwa dojrzałości — był uczniem słabo uzdolnionym i celował jedynie w nauce śpiewu. Po ukończeniu nauki w r. 1885 poświęcił się Hermann zawodowi leśnika i został — jak twierdzi prof. Kolch z Lęborka — dość znanym niemieckim kompozytorem.

Jak widzimy, dr Burdecki mylnie zidentyfikował synów piekarza lęborskiego, zaciemniając sprawę ich pochodzenia i narodowości. Stary Nipkow urządził swego Hermanna w Wejherowie z tego prostego powodu, że lęborska *Oberschule* stanowiła realne progimnazjum z językiem łacińskim, które nie posiadało 2 klas wyższych, wskutek czego jej abiturienti musieli, celem uzyskania świadectwa dojrzałości, przenosić się do miast, posiadających pełne gimnazja tego typu. Tak właśnie miało miejsce z Pauliem Nipkowem, który po ukończeniu w Lęborku *Oberschule* musiał kontynuować naukę aż w Berlinie. O umieszczeniu młodszego jego brata w Wejherowie zdecydowały zapewne względy natury utilitarnej, tj. mała stosunkowo odległość, dzieląca Wejherowo od Lęborka i mniejsze niż w Berlinie lub Gdańsku koszty utrzymania.

Istniała wówczas jeszcze w gimnazjum wejherowskim udzielana fakultatywnie w skromnym wymiarze 2 godzin tygodniowo nauka języka polskiego. W świadectwie dojrzałości Hermanna Nipkowa rubryka *polnische Sprache* została niewypełniona. Fakt ten jest wieloznaczący, mówi bowiem, że sprawa mowy i języka polskiego była Hermannowi obca, że znajomości języka tego z domu rodzinnego nie wyniósł i prawdopodobnie go nie znał. Prosta logika każe mniemać, że nie inaczej rzecz się miała ze starszym o 4 lata bratem Pauliem, który w swej szkole w Lęborku nie słyszał ani słowa po polsku.



A jednak. Czemu nie może sprostać żywa poetycka fantazja, zwłaszcza kiedy jej w sukurs pospieszycy „stary polski kancjonał w skórkowej oprawie, drukowany u Hartunga w Królewcu, zawierający wybór pieśni ziemi pruskiej i brandenburskiej zwyczajnych...“? Ona to kazała pisarzowi kaszubskiemu, występującemu pod pseudonimem Piętów Tuna, umieścić pod datą dnia 25 grudnia 1956 r. w „Rejsach“ (dodatek tygodniowy do „Dziennika Bałtyckiego“) artykuł *Podarunek wigilijny Pawła Nipkowa*, w którym w formie apostrofy nie tylko gloryfikuje dzieło Nipkowa, którego realizacja „posunie ludzkość w rozwoju ducha o milowy krok naprzód“, ale i wywodzi jego polski rodowód od dziadka Magdzińskiego (ojca matki) rzekomo pochodzącego spod Kartuz. Powiadamy „rzekomo“, gdyż nasze poszukiwania za nazwiskiem „Magdziński“ w tych stronach doznały niepowodzenia. Rdzenna ludność w okolicy Kartuz jest wybitnie katolicka, podczas gdy ewangelicy stanowili tam wyłącznie element napływowy niemiecki. Ów więc dziadek ewangelik, śpiewający w pamiętną noc wigilijną r. 1883 (poprzedzająca wynalazek wnuka) polskie kolędy wzięte z kancjonału, wydaje się być raczej tworem wyobraźni niż realną, żywą postacią. Mógłby to być najwyższy Mazur z olsztyńskiego, który zawędrował do Lęborka via Gdańsk i nie posiadał — prócz nazwiska — nic wspólnego z polskością.

Wróćmy jednak raz jeszcze do właściwego tematu i poszukajmy przesłanek do tezy zasadniczej, że — wbrew temu jak chcą niektórzy — Paul Nipkow Polakiem nie był. Wiadomości o jego pochodzeniu zawarte są w kronice pisanej ręcznie w języku niemieckim w Lęborku w latach 1933—1942 na s. 139—150. Kronika ta znajduje się w Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Lęborku.

Nipkow urodził się 22 sierpnia 1860 r. w Lęborku i był najznakomitszym uczniem wspomnianej wyżej *Oberschule*. W Berlinie po odbyciu studiów technicznych osiadł na stałe i był tam zatrudniony jako inżynier kolejowy. Z miastem rodzinnym łączności nie zerwał, został później obwołany honorowym obywatelem Lęborka, a jedna z ulic (obecnie Targowa) była ochrzczona jego imieniem. Dowodem tego, jak serdeczne stosunki łączyły go z obywatelstwem Lęborka, posłużyć może list, skierowany w przeddzień drugiej wojny światowej do burmistrza Krausego. Wyjątek z tego listu w tłumaczeniu brzmi: „Serdecznie dziękując, nie mam dla Pana i moich współobywateli lepszych życzeń, niż długi pokój z naszym czcigodnym Führerem. Heil Hitler. Wasz Paul Nipkow“.

Smierć Nipkowa nastąpiła 26 sierpnia 1940 r., w 4 zaledwie dni po uroczystym obchodzie 80. rocznicy urodzin. Wynalazcy, który zginął we własnym mieszkaniu w czasie kombardowania Berlina, „czcigodny Führer“ polecił urządzić pogrzeb na koszt państwa.

Jeszcze to jeden dowód, że Nipkow nie wspólnego z polskością nie miał.

#### О ПРОИСХОЖДЕНИИ И НАЦИОНАЛЬНОСТИ ПАУЛЯ НИПКОВА

Некоторые авторы считают Пауля Нипкова, изобретателя аппарата который послужил основой телевизии, за поляка родом из Вейхерова на Поморье.

Автор доказывает, что в Вейхерове учился брат изобретателя, а не он сам, и что все семейство Нипков не было польского происхождения.

#### ON THE ORIGINE AND NATIONALITY OF PAUL NIPKOW

Some authors consider Paul Nipkow, the inventor of the device that became the base of television, as a Pole originary from Wejherowo in Pomerania.

The author proves that it was not the inventor but his brother who went to school at Wejherowo and that the whole Nipkow family had nothing to do with Polish nationality.